

Sygn. akt II AKa 376/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Maria Mroziak-Sztykiel

Sędziowie: SA – Barbara Lubańska-Mazurkiewicz

SA – Rafał Kaniok (spr.)

Protokolant: – st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2013 r.

sprawy D. N. (1)

oskarżonego z art. 284 § 2 w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w. W.

z dnia 18 września 2012 r. sygn. akt VIII K 75/12

1) *uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w. W. do ponownego rozpoznania;*

2) *zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. G. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 zł, obejmującą podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym.*

UZASADNIENIE

D. N. (1) został oskarżony o to, że:

w okresie od 1 lutego 2007 roku do dnia 8 maja 2009 roku w W. świadcząc pracę, jako pracownik hurtowni przy Al. (...) w W. dokonał na szkodę M. C. (1) przywłaszczenia mienia powierzonego w kwocie co najmniej 370 000,00 (trzysta siedemdziesiąt tysięcy) złotych,

tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18.IX.2012 r. Sąd Okręgowy w. W.:

1. oskarżonego D. N. (1) uniewinnił od dokonania zarzucanego mu czynu;
2. zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. G. kwotę (...),20 (jednej tysiąc trzydzieści trzy i dwadzieścia setnych) złotych w tym kwotę 193,20 (stu dziewięćdziesiąt trzy i dwadzieścia setnych) złotych podatku VAT, tytułem nieopłaconej obrony z urzędu,

3. zasądził od oskarżyciela posiłkowego M. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w sprawie w kwocie (...), 20 (jeden tysiąc trzydzieści trzy i dwadzieścia setnych) złotych i obciążył go pozostałymi kosztami postępowania w sprawie.

Powyższy wyrok zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela substydiarnego M. C. (1) zarzucając mu w oparciu o przepisy art. 427 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

I. rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

1. art. 4 k.p.k., (zasady obiektywizmu) i art. 7 k.p.k., (zasady swobodnej oceny dowodów), która to ma bezpośredni wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na tym, że Sąd w fazie wyrokowania nie poddał analizie wszelkich okoliczności sprawy i z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł nie poddał ocenie i rozważeniu dowodów obciążających, jak odciażających oskarżonego,

2. art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegający na przyjęciu za podstawę rozstrzygnięcia niektórych tylko, wyłącznie korzystnych dla oskarżonego okoliczności,

3. art. 366 § 2 k.p.k. i art. 167 k.p.k.,

a) poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, czym Sąd uniemożliwił potwierdzenie lub zaprzeczenie wiarygodności dokonanego rozpoznania w zakresie braków kasowych i wysokości niedoboru,

b) a nadto, nie dopuszczenie z urzędu dowodu w postaci konfrontacji oskarżonego z oskarżycielem posiłkowym, celem wykluczenia istniejących rozbieżności w zakresie wysokości wynagrodzenia, oraz ustalenia istnienia przyjętego przez Sąd stanu zagrożenia oskarżonego,

4. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.,

a) pominięciu w części dotyczącej opisu poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych jakiegokolwiek wzmianki odnośnie sporządzenia w dniu 22 czerwca 2009 roku przed Notariuszem K. N., Repertorium A numer (...) aktu notarialnego, mocą którego oskarżony uznał dług w wysokości 370,000,00 złotych wobec pokrzywdzonego, który wynikał z przywłaszczenia mienia powierzonego, do którego doszło w ramach świadczenia w latach 2008 i 2009 przez oskarżonego pracy na stanowisku kierownika hurtowni prowadzonej w budynku (...) pod adresem W., Aleje (...). Nadto pominięcie w części dotyczącej opisu poczynionych ustaleń faktycznych jakiegokolwiek wzmianki o dokonanej na rzecz pokrzywdzonego spłacie w kwocie 100.000,00 złotych, deklaracji zaspokojenia pozostałych części uznanego ostatnio wskazanym aktem notarialnym długu, poprzez złożenie oświadczenia z dnia 15 października 2009 roku, sporządzonego przez E. N., a dotyczącą lokalu mieszkalnego i spłaty długu oskarżonego wobec pokrzywdzonego (k. 4 akt sprawy),

b) wyraźnym skoncentrowaniu się przez Sąd orzekający w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku na uzasadnieniu subiektywnego odczucia Sądu, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, przy daleko idącym naruszeniu przez Sąd orzekający wymogu zawarcia w uzasadnieniu rzetelnego odniesienia się do wszystkich faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie, a mających znaczenie dla rozstrzygnięcia,

II. błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, iż zebrany i ujawniony w przedmiotowym postępowaniu materiał dowodowy nie upoważnia do uznania D. N. (1) winnym popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza całości materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, w postaci przede wszystkim zeznań oskarżyciela posiłkowego M. C. (1), świadków R. K. (1), K. C. (1), jak również dokumentów w postaci dokumentacji bankowej, wyciągów z rachunków bankowych, dokumentacji finansowej pochodzącej z prowadzonej przez pokrzywdzonego działalności gospodarczej przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego w żadnym razie nie dozwala na przyjęcie, iż oskarżony D. N. (1) nie dokonał w okresie od 1 lutego 2007

roku do dnia 9 maja 2009 roku w W. świadcząc pracę, jako pracownik hurtowni przy Al. (...) w W. na szkodę M. C. (1) przywłaszczenia mienia powierzonego w kwocie co najmniej 370 000,00 (słownie: trzysta siedemdziesiąt tysięcy) złotych, tj. aby jego zachowanie nie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

W konkluzji skarżący wnosił o:

uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w. W. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jest w znacznej mierze zasadna, jakkolwiek nie wszystkie argumenty przytoczone na jej uzasadnienie są trafne. Przykładowo Sąd Apelacyjny nie dopatrył się określonego pkt 4 apelacji uchybienia mającego polegać na powołaniu się w treści uzasadnienia wyroku na nieujawniony dowód w postaci zeznań P. N. (1), które składał on w charakterze świadka. Zakwestionowana przez skarżącego wypowiedź oskarżonego P. N. dotycząca rzekomych gróźb kierowanych pod adresem I. N. w rzeczywistości została odnotowana w protokole rozprawy głównej z dnia 2.VIII.12 (k. 78) a Sąd I instancji wbrew twierdzeniom skarżącego nie odwołał się w tym zakresie do zeznań P. N. z postępowania przygotowawczego (str. 5 uzasadnienia).

Niezależnie jednak od pewnych mankamentów wniesiony środek odwoławczy musiał doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Na pełną akceptację zasługuje stanowisko skarżącego, że Sąd I instancji, uniewinniając oskarżonego, naruszył przepisy postępowania wymienione w art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. i 410 k.p.k. oraz 366 k.p.k. i że mogło mieć to istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W kontekście podniesionych zarzutów należy na wstępie przypomnieć, że sąd wydając wyrok, powinien rozważyć wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione w toku rozprawy (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.), ocenić te okoliczności zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych, wynikających z dowodów które zostały przez sąd uznane za wiarygodne. Szczególna rola w procesie ustalania podstawy faktycznej przypadku przewodniczącemu składu, którego obowiązkiem jest baczenie aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy (art. 366 § 1 k.p.k.). Powyższe wymogi nie zostały w niniejszej sprawie spełnione.

Postępowanie dowodowe zostało po części przeprowadzone w sposób powierzchowny. Niektóre istotne dowody nie zostały ujawnione w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, natomiast inne, równie istotne, dowody i okoliczności (obszernie przytoczone w apelacji) znalazły się poza zasięgiem rozważań Sądu I instancji lub też zostały ocenione wybiórczo i nieobiektywnie.

W szczególności należy nadmienić, że Sąd I instancji, koncentrując się w swoich rozważaniach na dowodach i okolicznościach odciążających oskarżonego P. N., nie przeanalizował równie wnikliwie tych dowodów, które mogłyby wskazywać na sprawstwo oskarżonego a także ocenił niektóre z nich w sposób naruszający, określoną w art. 7 k.p.k., zasadę swobodnej oceny dowodów.

W tym miejscu wypada zaznaczyć, że w sprawie poszlakowej – a nie ulega wątpliwości, iż taką jest przedmiotowa sprawa - zasada ta ma podwójne zastosowanie. Po pierwsze, dotyczy ona oceny przeprowadzonych dowodów i ustalenia na ich podstawie faktów, stanowiących poszlaki. Nadto dotyczy ona dalszego etapu, czyli stwierdzenia, czy ustalone fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego tj. popełnienia przez oskarżonego zarzuconego mu przestępstwa.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie, poprzestał w swych rozważaniach, na omówieniu niektórych tylko poszlak, takich jak – fakt powstania niedoboru finansowego w hurtowni prowadzonej przez oskarżonego na (...) czy fakt wpływania na konta bankowe oskarżonego kwot znacznie przewyższających wynagrodzenie, które formalnie otrzymywał z tytułu świadczonej pracy, jak też fakt notarialnego uznania długu w wysokości 370 tysięcy zł, powstałego w związku z

przywłaszczeniem powierzonego mu mienia – przy czym, przy każdej poszlacie wskazał na istniejące, w jego ocenie, wątpliwości.

Przede wszystkim jednak Sąd I instancji, co trzeba podkreślić, ocenił wszystkie dostrzeżone przez siebie poszlaki w oderwaniu od siebie bez wzajemnego ich powiązania. Sąd ten, pomimo uniewinnienia oskarżonego, nie wykazał, w sposób logiczny i przekonujący, odpowiadający wymogom określonym w art. 7 k.p.k., że istniejące w niniejszej sprawie poszlaki – ocenione we wzajemnym powiązaniu – umożliwiają przyjęcie innej od zarzucanej oskarżonemu, wersji wydarzeń.

Warto dodać, że część istotnych, wymienionych w apelacji (str. 6), poszlak – Sąd w swoich rozważaniach pominął. Dotyczy to chociażby oświadczenia oskarżonego, złożonego w dniu 23.III.11, przed Sądem Rejonowym w P. gdzie wskazał on, że „pożyczył” kwotę, którą pokrzywdzony dochodził od niego w związku z przywłaszczeniem mienia do którego doszło w hurtowni na (...)

Sąd I instancji (jak trafnie podniósł skarżący), pominął w swojej ocenie dowodów, kluczowy dla rozstrzygnięcia sprawy dowód, w postaci dokumentacji finansowej firmy pokrzywdzonego M. C., zawartej w 5 segregatorach, dostarczonych przez oskarżyciela. Przy tym z protokołu rozprawy z dnia 11.IX.2012 r. wynika, że powyższa dokumentacja, w przeważającej części, nie została w ogóle ujawniona w toku postępowania sądowego.

Sąd I instancji nie przeanalizował, nawet pobieżnie, dostarczonych dokumentów, a w szczególności nie ocenił ich w powiązaniu z danymi, dotyczącymi operacji finansowych na rachunkach bankowych oskarżonego. Motywy zaskarżonego wyroku wskazują natomiast, że Sąd, jakby z góry, założył nieprzydatność dokumentacji finansowej, dotyczącej hurtowni na (...) dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, z uwagi na niemożność ustalenia kiedy dany pracownik hurtowni był w pracy. Z tego względu Sąd (co najmniej pochwopnie) uznał, że zbędnym jest dalsze badanie księgowo niedoborów (jak należy rozumieć w trybie art. 193 k.p.k., w zw. z art. 167 k.p.k.) w celu ustalenia ich rzeczywistej wartości (str. 1 i 8 uzasadnienia).

Tymczasem, jak wynika z lektury akt sprawy, w dokumentacji prowadzonej przez firmę pokrzywdzonego M. C., znajdują się również takie dokumenty, które wskazują na to kiedy oskarżony korzystał z urlopu wypoczynkowego lub, kiedy był nieobecny w pracy w wyniku niezdolności do pracy (vide świadectwo pracy k. 35). Sąd I instancji, nie bacząc na (wynikający m.in. z art. 4 k.p.k. i 366 § 1 k.p.k.) obowiązek zbadania i uwzględnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie podjął próby bliższego wyjaśnienia kwestii nieobecności oskarżonego w miejscu pracy – chociażby poprzez zwrócenie się do firmy pokrzywdzonego o dostarczenie stosownej dokumentacji źródłowej. Zauważyć przy tym należy, że zgodnie z zeznaniami świadka R. K. (2), okresy, w których dochodziło do wypłat niezaakceptowanych przez pokrzywdzonego, nie pokrywały się z okresami absencji oskarżonego (k. 25, k. 107 akt śledztwa k 90). Z kolei podnoszona w uzasadnieniu wyroku okoliczność, że oskarżony nie był nieprzerwanie obecny, przez cały dzień pracy w hurtowni na (...) ponieważ jednocześnie pełnił w firmie pokrzywdzonego inne funkcje – np. był kierownikiem sklepu w Z. – nie ma istotnego znaczenia, skoro po skończeniu pracy w sklepie przyjeżdżał do hurtowni (wyjaśnienia oskarżonego k. 80).

Z zeznań zastępcy oskarżonego – M. S. (2) wynika z kolei, że P. N. powinien na koniec dnia podliczać, czy wartość operacji kasowych jest zgodna z tym co wskazuje system i pomimo chwilowej nieobecności mógł stwierdzić ewentualne nieprawidłowości (k. 111 akt śledztwa, k 93). Podobnie zeznał R. K. (k. 91).

Sąd I instancji, wbrew rygorom określonym w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., nie wskazał, czy, w określonym powyżej zakresie, uznał zeznania świadków M. S. i R. K. za wiarygodne, czy też je odrzucił jako nie zasługujące na wiarę.

Oceniając zeznania wszystkich świadków zeznających w sprawie, Sąd I instancji odniósł się do nich globalnie, nie precyzując, nawet w przybliżeniu, w jakiej mierze opiera na nich ustalenia faktyczne w sprawie a w jakiej części i dlaczego zeznań konkretnego świadka nie uwzględnił. Z pewnością nie spełnia w/w kryteriów stwierdzenie, że Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków w zakresie, w którym bezpośrednio wskazywali, iż P. N. jest odpowiedzialny za

niedobory pieniężne, albowiem nie były one oparte na faktach ale na „domysłach, plotkach i pogłoskach” (str. 7 uzasadnienia).

Powyższe rozumowanie w zupełności odbiega od realiów niniejszej sprawy, w której świadkowie, nie tyle wskazywali na sprawstwo oskarżonego w zakresie powstania niedoboru pieniędzy, ile, opierając się na bezpośredniej obserwacji sposobu funkcjonowania hurtowni na (...) (M. S., M. C.), czy też na dokumentacji finansowej dotyczącej działalności tej hurtowni (R. K. K. C.), opisywali szereg faktów i okoliczności mogących świadczyć o tym, iż nie istniała realna możliwość spowodowania tego niedoboru przez (jak to przyjął Sąd I instancji) osoby trzecie (str. 11 uzasadnienia). W żadnej zatem mierze nie jest uprawniony pogląd Sądu I instancji, że świadkowie powołują się w tym przypadku na domysły, plotki i pogłoski.

Niezwykle ważne w tym kontekście są zeznania świadka R. K. wskazujące, że inni pracownicy (poza oskarżonym i M. S.) nie powinni mieć dostępu do systemu komputerowego hurtowni, w którym wygenerowano zakwestionowane w toku postępowania oraz brakujące (nieodnalezione), dokumenty KW – i, że nie byłoby w stanie wystawić takich dokumentów (k. 91). Sam M. S. również podniósł, że inni pracownicy nie mieli dostępu do systemu, bo nie znali się na tym systemie, nie zostali przeszkoleni (k. 92, 93 k 110 akt śledztwa). Przy tym, co istotne, zdaniem M. S., samo wydrukowanie dokumentu KW przez innego pracownika nic by mu nie dało, ponieważ nie miał on dostępu do gotówki. Pobranie gotówki z kasy i wydrukowanie dowodu wypłaty to dwie odrębne czynności. Z zeznań świadka M. S. wynika, że fizycznie dostęp do kasy (do klucza od kasetki z pieniędzmi) miał tylko on (działając w zastępstwie oskarżonego) oraz oskarżony (k 94).

W tej sytuacji, wobec braku należytej analizy i oceny zarysowanych powyżej fragmentów zeznań świadków R. K. i M. S., za zupełnie dowolne, i, co najmniej przedwczesne, uznać należy ustalenie Sądu I instancji, że każdy z pracowników przebywających w hurtowni mógł, wykorzystując nieuwagę oskarżonego lub M. S., wygenerować dokument KW bez ich udziału, a następnie uzyskać chwilowy dostęp do kasy zawierającej pieniądze.

Zdecydowanie pochopna – zwłaszcza w świetle zeznań M. S. - jest też sugestia Sądu, że to sam pokrzywdzony M. C., wykorzystując dostęp do swoich środków finansowych, mógł spowodować powstanie niedoboru w kasie hurtowni na (...) (str. 11 uzasadnienia). M. S. potwierdził, że mogło się zdarzyć, że M. C., nie mając pieniędzy dla pracowników, brał je z kasy hurtowni, ale wówczas od razu podpisywał dokumenty KW. Dodatkowo dokumenty KW, wystawione na M. C. (1), dotyczące zaliczek dla pracowników były wpisywane w zeszyt. Nie było tak żeby M. C. brał pieniądze na jakieś swoje osobiste wydatki (k 110 akt śledztwa).

W tym stanie rzeczy, - nie przesądzając w żadnym wypadku, na obecnym etapie postępowania, że to oskarżony D. N. przywłaszczył na szkodę M. C. kwotę pieniędzy, określoną w akcie oskarżenia (tj. co najmniej 370 tys. zł), - stwierdzić wypada, że dotychczas zgromadzony materiał dowodowy zdaje się wskazywać, iż jedynymi osobami, które mogły, z jednej strony, wygenerować w systemie komputerowym (niepotwierdzone przez pokrzywdzonego lub też następnie zaginione) dokumenty KW, a z drugiej strony, uzyskać jednocześnie fizyczny dostęp do gotówki, znajdującej się w kasie hurtowni (w kwotach określonych w w/w dokumentach KW), był oskarżony D. N. i świadek M. S..

Należy w tym kontekście odnotować, że, zarówno sam świadek M. S. zaprzecza, by w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania szkody określonej w akcie oskarżenia, jak też nie wskazują na taką możliwość inne, przesłuchane w sprawie, osoby – łącznie z oskarżonym.

Jednocześnie, czego nie dostrzega Sąd I instancji, w zeznaniach świadka M. S., został przedstawiony sposób w jaki mogło dojść do wypłat gotówkowych z kasy hurtowni (na podstawie dokumentów KW, wystawionych na nazwisko pokrzywdzonego M. C. (1)), bez rzeczywistego odprowadzania tych kwot na rachunek bankowy pokrzywdzonego (k. 279v akt śledztwa k 92). Chodzi tu o możliwość dokonywania dwóch wypłat z kasy – jednej, która miała stanowić wpłatę własną pokrzywdzonego na rachunek firmy oraz drugą, która była wpłacana na konto osobiste pokrzywdzonego i następnie przelewem na w/w rachunek (k. 92).

Sąd I instancji nie zbadał i nie wyjaśnił powyższych okoliczności, chociażby poprzez przeprowadzenie wnikliwej analizy raportów kasowych odnoszących się do dokumentów KW, wystawionych na nazwisko pokrzywdzonego (których aktualnie nie ma w dokumentacji źródłowej), w powiązaniu z danymi wynikającymi z historii rachunków bankowych pokrzywdzonego. Nie odniósł się też, w jakikolwiek sposób, do zeznań świadka M. S. w tym zakresie, poprzestając, (o czym była mowa), na arbitralnym stwierdzeniu o domysłach, plotkach i pogłoskach, na których jakoby opierają się zeznania świadków wskazujące na sprawstwo oskarżonego.

Nie rozstrzygając w tym miejscu kwestii wiarygodności powyższych zeznań M. S., w aspekcie wiarygodności wersji prezentowanej przez oskarżonego D. N., nie można nie dostrzegać niepodważalnego faktu, że to oskarżony złożył, w dniu 22.VI.09 oświadczenie (mające formę aktu notarialnego) o poddaniu się egzekucji i uznaniu długu w wysokości 370 tys. zł, wynikającego z przywłaszczenia powierzonego mu mienia, do którego doszło w ramach świadczenia w latach 2008-2009 r. pracy na stanowisku kierownika hurtowni na (...) (k. 4 akt śledztwa).

Sąd I instancji ocenił powyższy fakt, - stanowiący istotną poszlakę, mogącą wskazywać na fakt główny (sprawstwo oskarżonego) - w sposób w zupełności oderwany od innych poszlak, przyjmując, że może być on dowodem wyłącznie co do okoliczności, iż D. N. złożył oświadczenie o treści wskazanej w w/w akcie notarialnym (str. 10 uzasadnienia). Jednocześnie Sąd - bezkrytycznie akceptując wersję oskarżonego, że w/w akt został podpisany w wyniku jego zastraszenia przez pokrzywdzonego, - pomija okoliczność, iż oskarżony również w późniejszym okresie czasu, w którym trudno mówić o stanie jego zagrożenia, podejmował działania, mogące wskazywać na istnienie związku, pomiędzy jego pracą w hurtowni, a powstaniem niedoboru w kwocie określonej w akcie oskarżenia. Oskarżony nie tylko sukcesywnie regulował zobowiązania wobec pokrzywdzonego z tego tytułu – spłacił 100.000 zł tytułem 1 raty, wydał towar o wartości 20-30 tys. zł, składał oświadczenie swojej matki z 15.X.2009 r. dotyczące sprzedaży mieszkania w celu dokonania dalszych spłat - ale jeszcze w niemal 2 lata po rzekomym zastraszeniu, w marcu 2011 r., oświadczył przed Sądem Rejonowym w. P., że „pożyczył” od pokrzywdzonego w/w kwotę (k. 92 akt śledztwa). Okoliczności te, w ogóle pozostały poza zakresem rozważań Sądu I instancji, który, tym samym, uchylił się od analizy istniejących w niniejszej sprawie poszlak we wzajemnym ich powiązaniu.

Sąd nie podjął nawet próby rozstrzygnięcia, rysującej się na powyższym tle, istotnej kwestii, czy, w świetle wskazań logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, możliwym jest przyjęcie, że oskarżony, jako osoba (co wynika wprost z dowodów przeprowadzonych w sprawie) inteligentna i doskonale zorientowana w mechanizmach funkcjonowania firmy (...). C. oraz generalnie, w sprawach finansowych – mógłby podjąć na tyle nierozsądną, czy nawet niedorzeczną, decyzję jaką byłoby poddanie się egzekucji na mocy aktu notarialnego, połączone z przyznaniem się do przywłaszczenia mienia – w sytuacji, gdyby z tym przywłaszczeniem (jak twierdzi) nie miał nic wspólnego i to tylko na tej podstawie, że (jak wskazał Sąd str. 3) pokrzywdzony groził mu, że wsadzi go do więzienia, odbierając mu uprzednio telefon służbowy.

Przy tym, dokonując ustalenia o zastraszeniu oskarżonego przez pokrzywdzonego, przed podpisaniem aktu notarialnego (tj. VI 2009 r.), Sąd posłużył się w swych rozważaniach, delikatnie mówiąc, kontrowersyjnym argumentem, że na wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie wskazuje, przyjęta w subsydiarnym akcie oskarżenia (z lutego 2012), kwalifikacja czynu, nie uwzględniająca art. 12 k.k. (str. 10 uzasadnienia).

W znacznej mierze na akceptację nie zasługuje też argumentacja, mająca (w zamyśle Sądu I instancji) wykazać, że znaczne środki pieniężne, które oskarżony wpłacał na swoje rachunki bankowe, w okresie w którym doszło do powstania niedoboru w kierowanej przez niego hurtowni, nie pochodziły z zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa (str. 10-11 uzasadnienia). W tym przypadku, niektóre z ocen Sądu mają zupełnie dowolny i oderwany od materiału dowodowego charakter, jak choćby domniemanie (przyjęte wbrew wyjaśnieniom samego oskarżonego), że środki wpłacane przez niego na rachunek bankowy mogły pochodzić z innych (poza wynagrodzeniem za pracę) nieustalonych źródeł (str. 11 uzasadnienia).

Z kolei - obdarzając, bezgranicznym zaufaniem wyjaśnienia oskarżonego, (wskazujące, iż generował on w sposób sztuczny wpływy na rachunki bankowe, wpłacając i przelewając znaczne kwoty pomiędzy swoimi rachunkami) – Sąd

zdaje się nie dostrzegać tego, że w świetle swoich własnych ustaleń faktycznych, suma kwot wpłaconych (około pół miliona), przekracza znacznie sumę kwot wypłaconych 152 tys. zł i 84 tys. zł (str. 10-11 uzasadnienia).

Warto odnotować, że w toku rozprawy nie ujawniono analizy historii rachunków bankowych, z której wynika, że łączna kwota wpłat własnych na rachunkach bankowych oskarżonego wynosiła 512.860 zł i to w stosunku niedługim okresie czasu (od października 2008 r. do maja 2009 r.) oraz po odjęciu przelewów dokonywanych pomiędzy rachunkami (k. 463). Nietrudno zauważyć, że, nawet przy uwzględnieniu wyjaśnień oskarżonego D. N., co do wysokości otrzymywanego wynagrodzenia (ok. 8 tys. zł), w/w kwota znacznie odbiega od możliwości zarobkowych oskarżonego w tym czasie.

Konkludując stwierdzić trzeba, że w przedmiotowej sprawie zabrakło kompleksowej i zgodnej z treścią art. 7 k.p.k. oceny całokształtu materiału dowodowego oraz odniesienia się do wszystkich istotnych dowodów i okoliczności pozwalających na wyrobienie sobie stanowczego przekonania, co do kwestii sprawstwa oskarżonego D. N.. W szczególności jeszcze raz podkreślić należy, że Sąd nie dokonał wystarczająco wnikliwej analizy przeprowadzonych dowodów, ponieważ istniejące w sprawie poszlaki ocenił w oderwaniu od siebie, a nie we wzajemnym ich powiązaniu. Wobec powyższego wyrok uniewinniający oskarżonego D. N. uznać należy za zdecydowanie przedwczesny.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji uwzględni wszystkie uwagi Sądu Apelacyjnego zawarte w niniejszym uzasadnieniu. Sąd ten przeprowadzi, zgodnie z przepisami procedury, wyczerpujące postępowanie dowodowe, zmierzające do precyzyjnego ustalenia kwestii odpowiedzialności oskarżonego. W tym celu koniecznym będzie zgromadzenie i zbadanie całego dostępnego materiału dowodowego, który następnie winien zostać oceniony w sposób wskazany w art. 7 k.p.k.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.